Przewodniczący rady gminy przyznaje: „Popełniliśmy błąd”

data aktualizacji: 2021.08.09 autor: Bartosz Nowakowski



(fot. Bartosz Nowakowski)

Wojewoda łódzki stwierdził nieważność uchwały dotyczącej udzielenia wójtowi gminy Skierniewice wotum zaufania, nad którą radni głosowali podczas czerwcowej sesji absolutoryjnej. Powodem takiej decyzji jest przede wszystkim brak uzasadnienia uchwały.

Wojewoda wyjaśniając decyzję podnosi – uzasadnienie stanowi bardzo ważny element i jest integralną częścią uchwały. To właśnie dzięki niemu mieszkańcy gminy mogą poznać powody, jakie stały za danym rozstrzygnięciem sprawy.

Brak uzasadnienia uchwały o nieudzielaniu wotum zaufania stanowi istotne naruszenie prawa, bowiem uniemożliwia weryfikację prawidłowości realizacji kompetencji uchwałodawczej przez radę i nie pozwala zidentyfikować motywów, jakimi kierowała się rada.

Fragment uzasadnienia z rozstrzygnięcia nadzorczego wojewody łódzkiego

Przewodniczący rady gminy Skierniewice Witold Baranowski w rozmowie z „Głosem” nie ukrywa, że

po pierwszym zapoznaniu się z decyzją wojewody, był zadziwiony obrotem spraw.

– Zadałem sobie pytanie, co w takim razie dalej? Dlatego zwróciłem się do naszego radcy prawnego, która też na początku miała problem z ustaleniem, co do dalszego postępowania – mówi.

Katarzyna Przepióra, radca prawny, obsługująca biuro rady gminy Skierniewice dała odpowiedź:.

– Popełniliśmy błąd i jest to błąd techniczny. W przypadku głosowania nad wotum zaufania, jeśli wójt nie otrzymał odpowiedniej liczby głosów, to powinniśmy przesłać do organu nadzorczego dokument z informacją, że uchwała nie została przyjęta. My natomiast podaliśmy, że wotum zaufania nie zostało udzielone – tłumaczy Witold Baranowski.

Jak w takim razie radca mógł dopuścić do podobnego uchybienia?

Brak jakiegokolwiek uzasadnienia w tym względzie jest w istotny sposób sprzeczny z zasadą praworządności.

Fragment uzasadnienia z rozstrzygnięcia nadzorczego wojewody łódzkiego

Radni nie pochylą się drugi raz nad uchwałą o udzieleniu wotum zaufania wójtowi. Początkowo przewodniczący nie wykluczał wystosowania pytań do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, ostateczna przyznał, że rada popełniła błąd.

– Ja nadal będę powtarzał, że moje wstrzymanie się od głosu było sprawą przemyślaną. Oczywiście w tym momencie wypowiadam się wyłącznie za siebie. W ten sposób chciałem dać żółtą kartkę wójtowi. Jak mogę to zrobić w inny sposób? – zastanawia się przewodniczący.

Źródło: https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/39140-przewodniczacy-rady-gminy-przyznaje-popelnilismy-blad